13 LIPCA 1847 roku.
WTOREK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 194.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 20 *czerwca* (2 *lipca*). —

Przez rozkaz dzienny, do wydziału cywilnego w dniu 10ym czerwca wydany, awansowany został (w liczbie innych), za wysługę lat, z radzcy dworu na radzcę kolegjalnego, p. o. naczelnika sekcji administracyjnéj w zarządzie komunikacji dróg w królestwie Polskiém, *Drzewicki*, ze starszeństwem od dnia 26 grudnia 1845 r.; — inspektor komunikacji dróg w królestwie Polskiém, uwolniony w r. 1836 z korpusu inżenierów komunikacji dróg w stopniu podpułkownika *Zakrzewski*, otrzymał zamianę stopnia wojskowego na rangę cywilną asesora kolegjalnego.

Dalszy ciąg Ukazu Najwyższego o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. — 88) P. Andrzejowi-Klemensowi-Franciszkowi Łukańskiemu, naczelnikowi sekcji w wydziale kontroli i dochodów stałych w kom. rząd. przych. i skarbu, pełniącemu obowiązki kontrolera kasy głównéj królestwa, rs. 562 k. 50. — 89) Janowi Cieleckiemu, b. strażnikowi przy b. administracji dochodów solnych królestwa w Krakowie, oprócz pensji rs. 59 k. 40 wyznaczonéj mu Ukazem z d. 12 (24 lipca) 1838 r., dodatek w ilości rs. 27. — 90) P. Gabrjelowi-Józefowi-Teodorowi Kmicie, b. nadleśnemu leśnictwa Miechów rs. 112 k. 50. — 91) Janowi Adamczyk, strażnikowi objazdowemu w leśnictwie Krzepice, rs. 45 k. 90. — 92) P. Aleksandrowi Mazarakiemu, b. naczelnikowi sekcji technicznéj w wydziale dóbr i lasów w kom. rząd. przych. i skarbu, oprócz pensji rs. 1,140 wyznaczonéj mu Ukazem z d. 14 (26) maja 1845 r., dodatek w ilości rs. 60. — 93) P. Kazimierzowi Ignacemu Zdanowiczowi, b. poborcy komory celnéj w Łuszkowie, rs. 383 k. 50. — 94) Samuelowi André, b. strażnikowi objazdowemu b. leśnictwa Przedecz w gub. Warszawskiéj, rs. 33 k. 75. — 95) Kunegundzie z Majewskich Juszczakiewiczowéj, wdowie po Janie Juszczakiewiczu, b. strażniku celno-granicznym okręgu 11go, oraz ich dzieciom: Elżbiecie, Stanisławowi, Józefie, Ignacemu-Adamowi i Balbinie, rs. 63. — 96) Józefowi Kozera, b. strzelcowi w leśnictwie Bodzentyn, rs. 19 k. 50. — 97) P. Janowi Samojłów, b. inspektorowi fabryki tabacznéj w Krośniewicach, rs. 225. — 98) Rajmundowi-Juljanowi Grekowiczowi, b. archiwiście wydziału skarbowego przy b. kom. b. województwa Mazowieckiego, oprócz pensji rs. 399 wyznaczonéj mu Ukazami z d. 4 (16) maja 1837 r., i 27 lutego (10 marca) 1840 r., dodatek w ilości rs. 28 k. 50. — 99) Katarzynie, 1-go ślubu Gawryłowéj, powtórnego Kosarenkowéj, wdowie po Marcinie Kosarenku, b. strażniku celno-granicznym okręgu 1-go, oraz ich dzieciom: Izabelli Antoninie i Paulinie, rs. 69 k. 6. — 100) P. Stanisławowi Lechowskiemu, podleśnemu straży Niestachów, w leśnictwie Kielce rs. 123 k. 75. — 101) P. Tekli z Witorynich Waszkowskiéj, wdowie po Andrzeju Waszkowskim, b. naczelniku komory celnéj w Łuszkowie, oraz synowi ich Juljuszowi-Mieczysławowi-Witoldowi, rs. 170 k. 80½. — 102) P. Wojciechowi Bojarskiemu, b. członkowi kom. rząd. przych. i skarbu i naczelnikowi buchalterji w wydziale kontroli i podatków stałych, oprócz pensji rs. 675 wyznaczonéj mu Ukazem z d. 26 paźdz. (7 list.) 1840 r., dodatek w ilości rs. 825. (D. c. n.)

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 18 (30) czerwca r. b., udzieliła patenta: Franciszkowi *Ławrynowiczowi*, Leopoldowi *Przybyszewskiemu*, Karolowi *Ziołkowskiemu*, Józefowi *Kuszkowskiemu* i Ludwikowi *Chudzyńskiemu*, na wolno-praktykujących jeometrów klasy 1-éj.

Na témże samém posiedzeniu, rada administracyjna mianowała zastępcę pisarza sądu pokoju okręgu Piotrkowskiego, Hipolita *Chwaliboga*, kandydata prawa, zastępcą asesora prokuratorji w królestwie Polskiém.

Komisja rząd. spraw wewn. i duch., na przedstawienie rady głównéj opiekuńczéj zakładów dobroczynnych, mianowała dnia 27 czerwca (9 lipca) r. b., członkami rady szczegółowéj szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, pp. *Janiszewskiego* Jana, *Koziorowicza* Józefa i *Jaroszewskiego* Andrzeja.

Maistrat miasta Warszawy. — Na zasadzie przepisów służących tutejszemu lombardowi, magistrat podaje do wiadomości powszechnéj, a mianowicie osób interesowanych: 1) Że licytacja na fanty w rzeczonym lombardzie zastawione; jako to: na srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, na sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele nie wykupili w swoim czasie, lub zaniedbali prolongować, rozpocznie się w dniu 20 sierpnia (1 września) r. b., i odbywać się będzie codziennie od godziny 8-éj z rana do 1-wszéj z południa, w zwykłym lokalu lombardowym w ratuszu głównym, aż do czasu zupełnego wyprzedania rzeczonych fantów; życzący więc sobie nabycia powyższych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj oznaczonym. Wszelkie zaś zakupione fanty płacone być winny zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowémi. — 2) Że termin ostateczny do wykupna lub prolongowania wzmiankowanych fantów należących do licytacji, oznaczony został do dnia 9 (21) sierpnia r. b., i dla tego interesowani, a mianowicie właściciele takowych fantów, zgłosić się są obowiązani przed upływem pomienionego terminu do kasy lombardu, o wykupienie lub prolongowanie. — 3) Że wszyscy, którzy nie wykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie przyzwoitym, i obecnie jeszcze pomimo niniejszego ostrzeżenia tyle obojętnymi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupowania lub prolongowania zastawionego fantu, a mianowicie, którzy takowego wykupna lub prolongacji, nie dopełnią do dnia 9 (21) sierpnia r. b., sami sobie winę przypiszą, gdy pomienione fanty niezawodnie sprzedane zostaną; albowiem urzędnicy lombardowi, poczynając od dnia 9 (21) sierpnia r. b. zajęci codziennie i wyłącznie czynnościami, które poprzedzić muszą porządne odbycie ogłoszonéj licytacji, nie mogą i nie są wstanie zatrudniać się jednocześnie, prolongatami zastawów, lub wykupnem fantów. — 4) Ażeby się nikt z osób interesowanych wymawiać nie mógł niewiadomością o niniejszém obwieszczeniu, takowe ogłoszone zostaje przez gazety: Rządową, Policyiną, Warszawską, Codzienną i Kurjera Warszawskiego, trzykrotnie, niemniéj podane zostaje do wiadomości powszechnéj przez przylepienie drukowanych egzemplarzy tego obwieszczenia w miejscach właściwych i obwołanie po mieście, przy odgłosie trąby. — Warszawa, dnia 27 czerwca (9 lipca) 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*. — Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 309, wyjechało 587.

W ciągu miesiąca czerwca r. b. Warszawskie towarzystwo dobroczynności utrzymywało w domach instytutowych: starców i kalek obojéj płci 346, sierot obojéj płci 137; w 7-dmiu salach ochrony uczęszczało najwyżéj dzieci 445; udzieliło wsparcie: miesięczne pieniężne stałe w kwotach: od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek po kop. 37½ udzielono osobom 95; wsparcie w leguminie udzielono osobom 173; wsparcie zaś w lekarstwach otrzymało osób 298. Na obiady 5cio-groszowemi zwane w ciągu upłynionego miesiąca czerwca uczęszczało osób 96, z tych na koszt JO. Księcia Namiestnika osób 34, dla których sporządzono porcij (obiadów) 833. Zupy rumfordzkiéj rozdano porcij 2465, czyli dla osób 96 dziennie. Ogólna zatém liczba osób wspartych w z. m. wynosi 1736.

Przed parą tygodniami powierzywszy p. *Gardowskiemu* krawcowi damskiemu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w pałacu hr. Potockiego pod nr. 415 mieszkającemu, zrobienie sukien matérjalnych, takowe starannie, bez poprawek odrobione w terminie oznaczonym odebrałam. Zadowolona eleganckiém wykończeniem, zdumiałam się prawie nad umiarkowaną ceną, jaką p. Gardowski za robotę swoję podał. Z prawdziwą przeto przyjemnością oddając mu zasłużone pochwały, miło mi jest polecić go wszystkim potrzebującym podobnych robót jako uzdolnionego, akuratnego i sumiennego majstra. — T. *St*...... obyw. z Warszawy.

Przy obecnym czasie przeprowadzenia się do innych mieszkań, gdzie każdy stara się gustownie urządzić swój nowy lokal, podpisany podaje do powszechnéj wiadomości, że przy jego już dawno istniejącéj fabryce zwierciadeł, przy ulicy Nalewki pod nr. 2247*a* w domu dawniéj p. Poznera a obecnie p. Liebasa, urządził obszerny salon, mieszczący w sobie przepyszne lustra różnéj wielkości, szerokości, oprawione w ramy pozłacane, a mianowicie: karnesowe rokoko, karnesowe wypukłe, oraz w ramy palisandrowe i t. p., które pod względem dobroci, przechodzą najlepsze Wiedeńskie, a znacznie od nich są tańsze. Zawiadamiając o tém szan. publiczność, ma zaszczyt polecić się jéj łaskawym względom, pochlebiając sobie, że ten użyteczny zakład swém zaufaniem zaszczycić zechce. — Izydor *Silberberg*.

Wincenty Latopolski majster studniarski, przeniósł swe mieszkanie z pod nru 354 pod nr. 37 w Stare Miasto; o czém ma zaszczyt JWW. i WW. obywateli, którzy go dotąd do tego rodzaju robót używali, zawiadomić, zapewniając najrychlejsze uskutecznianie robót ugodzonych.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po operze *Linda*, przywołani zostali: w akcie 1-szym po duecie JPani Rywacka i JP. Kleczyński; w akcie 2-gim JPani Rywacka i JP. Troszel; po operze wszyscy, oddzielnie JPanie Ry-

wacka i Leśkiewicz, JPanna Bondasiewicz, oraz JPP. Troszel, Kleczyński, Ziółkowski i Lukas.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Arnold Ignacy ob. z Pietrzykowa nr. 584, Buczyński Grzegorz ob. z Ulana nr. 476, Bedliński Feliks ob. z Lewiczyna nr. 625, Borejsza Paweł ob. z Międzylesia nr. 625, Bąkowski Antoni ob. z Kraśnicy nr. 500, Czarkowski Nestor ob. z Grabkowa nr. 584, Chmielewski Florjan ob. z Obręmbia nr. 625, Dąbski Emanuel ob. z Jankowa nr. 500, Dąbrowski Andrzéj ob. z Olków nr. 500, Gadomski Jakób ob. z Szczerwina nr. 2874, Gajewski Aleksan. ob. z Białgora nr. 660, Głuszczewski August ob. z Korabiewic nr. 570, Iłowiecki Józef ob. z Borysławic nr. 584, Iżycki Stanisław ob. z Orańszyc nr. 414, Jakubowski Stanisław ob. z Skórnic nr. 476, Kułakowski Kazimierz urzęd. z Kowna nr. 601, Kornatowski Walenty ob. z Zaborowa nr. 1245, Kargowski Stanisław ob. z Olszanki nr. 476, Krośnicki Paweł ob. z Podbrajewic nr. 625, Łępicki Ign. ob. z Siennicy nr. 1314, Meister Franciszek inspekt. gospod. z Torunia nr. 603, Mejlert Henryk kup. z Radomia nr. 460, Markowski Wład. ob. z Rudna nr. 625, Michalski Józef ob. z Bojna nr. 500, Milewski Jakób ob. z Szczepkowa nr. 500, Pisarzewski Adam ob. z Karniewa nr. 570, Potocki Ant. senator z Lwowa nr. 1358, Radziejewski Józef ob. z Siedliszcza nr. 570, Rutkowski Jan ob. z Mińska nr. 625, Rapczyński Stanisław ob. z Sejn nr. 3, Siewieryn Mich. pułk. z Petersburga nr. 585, Szymański Walenty ob. z Dobrzelewa nr. 476, Szwykowski Michał ob. z Orzechowa nr. 476, Świniarski Michał ob. z Lipic nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bosco Bartłomiéj mechanik z nru 570 do Sejn, Biernacki Nepomucen ob. z nru 584 do Częstochowy, Cichocki Aleksan. ob. z nru 500 do Lubiela, Grzymała Winc. ob. z nru 1254 do Obrowca, Gumowski Hilary ob. z nru 500 do Nieradowa, Heppen Aleks. ob. z nru 414 do Skorzyc, Jakubowski Józef ob. z nru 625 do Folkowa, Kunicki Marek ob. z nru 1337 do Stulna, Komierowski Antoni ob. z nru 625 do Stężan, Lalewicz Fran. ob. z nru 1337 do Rawy, Mierzwiński Paweł ob. z nru 2772 do Tretek, Młocki Piotr ob. z nru 45 do Magnuszewa, Pilecki Antoni lekarz z nru 625 do Lublina, Szudłowski Tom. aptekarz z nru 625 do Radomia, Traugeld Gotlib ob. z nru 393 do Berlina, Trusow żona jenerała z nru 625 do Rosji, Wierzbicki Tom. ob. z nru 634 do Lublina, Waliszewski Feliks ob. z nru 601 do Lubienia, Wolicki Jan ob. z nru 601 Marcinowic, Zaorski Onufry ob. z nru 500 do Zalesia, Zieliński Władys. ob. z nru 2684 do Zbuczyna.

Rozmaitości.

PRZYGODY MŁODEGO MALARZA W RZYMIE.

W samym środku ulicy Petits-Augustins, przed kilką laty wznosił się w Paryżu mały domek lichéj powierzchowności, na którego frontowéj ścianie błyszczał napis literami z złoconego bronzu; obok tego domku widać było drugi ozdobiony także napisem. Na pierwszym z nich czytać było można wyrazy: „szkoła sztuk pięknych“ na drugim „lombard“ (Mont-de-Pieté) — szczególna sprzeczność; tutaj chwała, tam nędza.

Pod sklepieniem piérwszéj z tych budowli, ręka pobożna niby w grobowcu jakim, zgromadziła szczątki i zabytki sztuk dawnéj Francji, a w r. 1830 t. j. w epoce w któréj się zaczyna nasza historja młodzi artyści zebrali się tamże, w celu odebrania nagrody przeznaczonéj dla talentu. W wielkiéj sali w któréj wystawiono na widok publiczny obrazy znakomitéj wartości, cisnął się tłum przyjacioł, znajomych lub ciekawych, okazując przed każdym z nich znaki zadowolenia, lub też podchlebnéj nadziei. Ze wszystkich jednakże jeden najbardziéj ściągał uwagę powszechną. Chociaż to było nie wykończone dzieło, gdyż artyście brakowało czasu, żeby w nim wyraził całą swą myśl, całą duszę, lecz widać już było w tym obrazie rękę biegłą, jakotéż iskrę geniuszu. Uczniowie i mistrze, wszyscy mu się przypatrywali z uwielbieniem i w niemém zachwyceniu.

Młodzieniec, w dziecinnym prawie jeszcze wieku stał opodal obrazu, zdając się być zakłopotanym oznakami powszechnego zadowolenia.

„Czy to twój obraz, mój młody przyjacielu“ zapytał się go Gros, uderzając z lekka po ramieniu.

„Tak jest“ odrzekł bojaźliwie młody człowiek, „lecz brakło mi czasu do wykończenia go.“

„Kontent jestem z ciebie..... pojedziesz do Rzymu..... rzekł znowu sławny malarz, i podał rękę swemu spółzawodnikowi.

„Dzięki, dzięki, mistrzu“ zawołał upojony radością młody artysta, a przyciskając z uczuciem najżywszéj wdzięczności podaną mu rękę do serca, dodał z oczyma łez pełnemi: „to jest moja najpiękniejsza nadgroda.“

W ośm dni potém był już w drodze do Rzymu. Z jakąż obojętnością spoglądał na ginące w jego oczach piękne krajobrazy Francji, na te rozkoszne i pyszne rzeki, które jak długa srebrzysta wstęga, przerzynają

żyzne płaszczyzny, na wysokie pasma gór, okryte gęstemi lasami, miasta ludne i wrzaskliwe, wioski spokojne i pracowite, Marsylją i jéj czynnych mieszkańców, morze Śródziemne, a nakoniec kwitnące i wonne brzegi krajów Włoskich. Rzym, Rzym tylko myśl jego zajmował, on jeden opanował wszystkie władze jego duszy, dla niego zachował całe swe uwielbienie. Na każdym zakręcie drogi, spodziewał się z pomiędzy gęstwiny liści, ujrzéć szczyty jego wież ginące w obłokach.

Nakoniec wjechał przez bramę do celu wszystkich swych życzeń. Milczące jak cień, osłonione padającym zmrokiem, miasto święte wznosiło się jak olbrzym na siedmiu pagórkach.

W kwandrans po swém przybyciu kazał się zaprowadzić do *Kolosseum*. Przypatrzywszy się w niemém zachwyceniu, téj niezmiernéj ruinie, któréj profil zaokrąglony, odbija się w błękitném tle niebios i któréj ogrom w ciemności zdaje się być jeszcze zwiększonym, oddalił się z tamtąd, i zapuścił się w głąb samotnych ulic miasta.

„Otóż jesteśmy przed teatrem opery," rzekł doń przewodnik, „czyliż pan nie życzysz sobie słyszéć naszą piękną prima donnę Signorę Coronari?"

Młody artysta wszedł do teatru i został olśniony blaskiem światła, upojony wonią kwiatów, jakotéż dźwiękami zachwycającéj muzyki, oczarowany talentem, pięknością i bogatym strojem młodéj śpiewaczki. W czasie kawatiny, w któréj primadonna okazała wszystkie skarbu swego pięknego głosu i zalotności wzrok jego przypadkiem padł na szlachetną i bladą twarz młodéj damy siedzącéj w loży na przeciw niego. (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.— Na dostawę 51 1/3 sążni kubicznych gruzu ceglanego, z rozebranych starych budowli pochodzącego, i z drobno potłuczonéj cegły składającego się, do przebrukowania ulicy Elektoralnéj potrzebnego, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu; dnia 4 (16) lipca b. r., o godzinie 12-éj w południe punktualnie. Mający zamiar ubiegać się o tę dostawę, mogą w czasie i miejscu oznaczonym, złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wymienić jaki odstępują procent od ceny za pretium rs. 3 za jeden sążeń kubiczny czyli za całą dostawę na rs. 154 oznaczonéj. Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównéj ekonomicznéj, na złożone vadium w kwocie rs. 16; inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracji magistratu codziennie wyjąwszy święta.— Warszaa dnia 24 czerwca (6) lipca 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.*— Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Deklaracja.—W skutek ogłoszenia z dnia 24 czerwca (6) lipca r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy 41 1/3 sążni kubicznych gruzu ceglanego z rozebranych starych budowli pochodzącego i z drobno potłuczonéj cegły składającego się, do przebrukowania części ulicy Elektoralnéj i odstępuję od ceny oznaczonéj procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w rachunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem w N., dnia... 1847. (Podpisać imię i nazwisko.)

Rada opiekuńcza domu przytułku i pracy.—Podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) lipca r. b., o godzinie 4-éj z południa, odbędzie się w zabudowaniach domu przytułku i pracy za Wolskiemi rogatkami licytacja na sprzedaż różnéj starzyzny i żelastwa do użytku w instytucie niezdatnego, a to za gotowe zaraz po przybyciu zapłacić się mające pieniądze. — Warszawa dnia 25 czerwca (7 lipca) 1847 r — Prezydujący, *Hempel.*

Jutro o godzinie 12-éj w południe w Warszawie przy ulicy Granicznéj pod nr. 1077b, na podwórzu w drodze egzekucji sądowéj, znaczna ilość wstążek w różnych kolorach i gatunkach świeżo z zagranicy sprowadzonych i inne towary, przez publiczną licytację sprzedane będą w każdym dniu od godziny 9-éj z rana do 2-éj z południa, w miejscu wyż oznaczoném obejrzane być mogą, które miejscowy stróż domu wskaze.—*Karwowski*, kom.

W dobrach i gminie Białołęka pod Warszawą, a mianowicie w kolonjach niżéj wyrażonych, w dniu 2 (14) lipca 1847 r., o godzi- 11-éj z rana w Jozefinie, a o godzinie 2-éj po południu w Tomaszowie;— dnia 3 (15) b. m. i r., o godzinie 10-éj z rana i 12-éj w południe w Marcellinie;—dnia 7 (19) b. m. i r., o godzinie 10-éj z rana i 12-éj w południe w kolonji Tomaszow;— dnia 9 (21) b. m. i r. o godzinie 11-éj z rana i 1-éj z południa, oraz dnia 11 (23) o godzinie 10-éj z rana i 12-éj w południe w kolonji Michałow, prawnie zajęte ruchomości jako to: krowy, jałowizna, trzoda i konie, tudzież siano w stogach;— zaś w d. 2 (14) lipca 1847 r., o godzinie 9-éj z rana w Warszawie przy ulicy Granicznéj pod nr. 968, różne meble i t. p.; — w dniu 4 (16) b. m. i r., o godzinie 10-éj z rana i 12-éj w południe, na targu wołowym Pragskim w Pradze, krowy, jałowizna i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.— *Zakrzewski*, komornik.

OMNIBUS do Mokotowa i Wierzbna, wychodzi z Warszawy, z dziedzińca domu nr. 638, przy ulicy Trębackiéj, codziennie o godzinie 7-éj rano i 3 1/2 z południa; z Wierzbna zaś i Mokotowa o godzinie 8 1/2 rano i 8-éj wieczór; opłata przy wsiadaniu za jeden kurs złp. 1.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach zaraz za Doliną Szwajcarską, orkiestra pod dyrekcją p. *Majera* przybyłego artysty muzycznego z Berlina grać będzie.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. obok poczty w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Miodwéj w domu Grabowskiego pod 495, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Dziś widowisko bezpłatne, zamiast ogłoszonych, będzie: *Żywy nieboszczyk. Djabełek kulawy.* Zakończy kantata.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Zofja Przybylanka. Szubry.*

Dziś z rana ciepła stopni 9, wczoraj w poł. ciepła stop. 13. Wysokość wody na Wśle stop 3 cali 5.